

Dr Wojciech Wiewiórowski

Rzecznik przyjrzy się ochronie danych w samorządach



Wchodząca w nowym roku nowelizacja ustawy o ochronie danych osobowych przyzna generalnemu inspektorowi ochrony danych osobowych prawo, by do wielu państwowych organów, a także do organów samorządu terytorialnego, państwowych i komunalnych jednostek organizacyjnych kierować wystąpienia zmierzające do właściwego przetwarzania danych. Dziś też sygnalizujemy pewne sprawy. Jednak wystąpienia mają mieć charakter dobrych praktyk i miękkich wskazań ze strony GODO dotyczących tego, w jaki sposób radzić sobie z poważniejszymi problemami. Wyobrażam sobie, że kompleksowa sektorowa kontrola mogłaby kończyć się właśnie takimi wystąpieniami, które wskazywałyby na najważniejsze problemy. Jednocześnie byłyby dostępne np. w internecie i pokazywałyby drogę myślenia GODO o poszczególnych problemach konkretnym instytucjom oraz wskazywałyby, gdzie należy podjąć działania. Tego brakowało, gdy kilka miesięcy temu wyszła na jaw sprawa dotycząca nieprawidłowości przy rekrutacji do przedszkoli. Mieliśmy zastrzeżenia dotyczące tego, jak gminy przeprowadzają ten proces. Musieliśmy informować o nieprawidłowościach prymitywnymi metodami i wzywać do uwagi. Brakowało w przepisach możliwości wystąpienia w takiej sytuacji. Podobnie zresztą w przypadku występowania z sugestią zmiany prawa.

Nowelizacja przepisów sprawi, że teraz na wystąpienie GODO będzie trzeba odpowiedzieć. Właśnie w sytuacji, gdy wystąpiły problemy rekrutacji dzieci do przedszkoli, wskazaliśmy Ministerstwu Edukacji Narodowej, że regulacja dotycząca kryteriów przyjmowania do przedszkoli i danych zbieranych przy tej okazji przez gminy musi następować na poziomie ustawowym. Nie może być to na poziomie uchwał gminy. Do dziś nie dostaliśmy odpowiedzi. Nowy przepis sprawi, że instytucje te będą musiały odpowiedzieć na nasze sugestie.

Co do zasady GODO kontroluje, jak różne podmioty przetwarzają dane osobowe. GODO nie jest jednak organem śledczym. Nie jest też organem wymiaru sprawiedliwości i ścigania. Dlatego nasze uprawnienia są wyłącznie administracyjne. Efektem kontroli, jaką może przeprowadzić GODO, może być decyzja nakazująca zaprzestanie dalszego przetwarzania danych. Może zostać też wydana decyzja, która wskaże na to, w jaki sposób należy zmienić zasady przetwarzania danych osobowych, ale może się też skończyć zawiadomieniem prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Czyli to nie my karzemy za to, że zostały złamane zasady dotyczące ochrony danych osobowych.

Powody podjęcia kontroli w instytucjach, które na co dzień mają do czynienia z przetwarzaniem danych osobowych, są bardzo różne. Możemy podejmować działania z urzędu w ramach kontroli kompleksowych, skierowanych do jakiegoś sektora rynku. Podejmujemy też działania na podstawie indywidualnych skarg, ale też tego, co usłyszymy lub przeczytamy np. w prasie, radiu czy telewizji. Bardzo często kontrola jest też efektem skarg, które do nas trafiają po interwencjach innych organów.

dr Wojciech Wiewiórowski, generalny inspektor ochrony danych osobowych